CENA ZŁ 3.—

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. Cena pojedyńczego numeru 3.— zł

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12. Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7 — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — piątek, 9 maja 1947 — Nr 52

Min. Bevin o zagadnieniach polskich

Londyn (PAP). Na środowym posiedzeniu Izby Gmin niektórzy posłowie poruszyli zagadnienia polskie. W odpowiedzi na pytanie posła Partii Pracy Warbeya dotyczące repatriacji Polaków, minister Bevin oświadczył: „Obowiązkiem każdego Polaka znajdującego się bądź w Anglii, bądź też w obozach osób wysiedlonych jest powrót do Polski dla wzięcia udziału w odbudowie swego kraju".

Poseł konserwatywny Sir Waldron Smithers pytał o obecne stanowisko rządu brytyjskiego wobec rządu polskiego.

Minister Bevin odpowiedział, że rząd brytyjski w dalszym ciągu ocenia rząd polski po jego czynach. Następnie minister dodał, że omawia się z gabinetem polskim kwestie sporne i jest nadzieja załatwienia tej kwestii w duchu dającym się pogodzić z interesami obu krajów.

Brytyjski minister spraw zagranicznych, zapytany z kolei przez tegoż posła konserwatywnego, czy robi się wszystko, by zaznajomić Warszawę z polityką brytyjską, oświadczył: — „Robię co mogę, pragnę jednak przypomnieć Izbie, że po tragedii, której widownią była Europa, trudno uregulować wszystkie problemy jednocześnie. Ludność Polski od czasu wojny spadła z 35 milionów do 23 milionów.

Minister Bevin odpowiadał również na zapytania w sprawie przesiedlania Niemców z zachodnich ziem Polski do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Zaznaczył on, że Wielka Brytania zobowiązała się przyjąć do swej strefy w Niemczech półtora miliona Niemców, ale że prawdopodobnie cyfra ta została już osiągnięta. Rząd brytyjski poinformował władze polskie, że dalsze przesiedlanie Niemców do strefy brytyjskiej grozi znacznym pogorszeniem warunków w tej strefie. Minister przypomniał, że w dniu 30 grudnia ub. roku władze brytyjskie zawiesiły przyjmowanie wysiedleńców niemieckich z Polski z powodu ciężkich warunków zimowych. W styczniu rząd polski ogłosił, że na ziemiach pozostających pod zarządem polskim przebywa jeszcze 550 tys. Niemców.

Smutny jubileusz

5 maja minęło 10 lat stałego wydawania a 14 lat od pierwszego ukazania się „Zrzesze Kaszebskji". W skromnych warunkach, przechodząc niejednokrotnie ciężkie chwile, niejednokrotnie wyszydzana, niejednokrotnie pogardzana, z kilku krótszymi lub dłuższymi przerwami przetrwała Zrzesz do dziś. Zrzesz rozpoczęła swój żywot w okresie gdy nazwa Kaszuby była mianem pogardliwym, gdy Kaszubów usuwano w kąt a z mowy ich wyśmiewano się. Nie znalazła ona niestety i wśród Kaszubów z racji swojego zdecydowanego stanowiska wobec rządu przedwojennego właściwego zrozumienia i poparcia. Choć w duchu każdy Kaszub solidaryzował się ze stanowiskiem Zrzeszy, jawnie bał się okazywać swe przekonania.

Posądzano ówczesnych wydawców o separatyzm, o sympatie proniemieckie i posądza się ich jeszcze dziś o to samo, ze strony płytko myślących obserwatorów, choć samo życie wykazało po czyjej stronie była prawda. Owczesne stanowisko naczelnego redaktora Ignacego Szutenberga na tle dzisiejszej rzeczywistości, jego postawa w czasie okupacji, winny być powodem do dumy i pretekstem do nagrody. Mniejsze, od jego, zasługi są dziś wysoko wynagradzane. On o nagrody się nie ubiega, bo nie o nagrody, lecz o sprawiedliwość walczył i w imię sprawiedliwości cierpiał, piętnując śmiało samowolę i nadużycia miejscowych kacyków. Ze znalazły się jednostki, które spaczyły jego linię myślenia — to jest zjawisko normalne, które zdarzało się większym bojownikom niezrozumianych przez otoczenie, idei.

Ale nie tylko z tego względu nazwaliśmy tą rocznicę smutnym jubileuszem. Jest on smutny, gdyż w rocznicę dziesięciolecia „Zrzesz Kaszubska" jedyne pismo kaszubskie stoi wobec groźby likwidacji, na skutek trudności finansowych.

Wielokrotna w ciągu ubiegłego roku nieprzewidywana zwyżka kosztów druku i cen papieru a obecnie aż 4-rokrotna zwyżka ceny papieru powoduje ,że pobierany miesięczny abonament przy obecnej ilości abonentów wystarczy zaledwie na zapłacenie druku i papieru, nie mówiąc o zapłacie za pracę kolegium redakcyjnego pracowników administracji, przesyłki pocztowej, biuletynów agencji prasowych, ubezpieczalni, podatków i innych. Abonamentu jak inne czasopisma podwyższać nie chcemy, gdyż wielu spośród naszych czytelników nie może sobie pozwolić na płacenie więcej niż 40 zł miesięcznie. A liczba czytelników zwiększa się bardzo powoli bo nie wszyscy Kaszubi mają dość zrozumienia dla własnej sprawy.

Zamiast wziąść się do zgodnej, harmonijnej współpracy dla wspólnego dobra większość pozostaje w wyczekiwaniu niewiadomo czego, lub ogranicza się do krytyki lub zgoła potępia nas. Życzenia co do wyglądu i kierunku pisma są najrozmaitsze a co gorsze najzupełniej sprzeczne ze sobą i najczęściej nie uwzględniające warunków w jakich żyjemy i pracujemy. Więc jedni chcą by ono było czysto regionalne i w całości redagowane po kaszubsku, drudzy, by tylko po polsku, jedni chcieliby w tekstach kaszubskich widzieć tylko taką pisownię drudzy inną, zależnie od tego do jakiej są przyzwyczajeni. Ci chcą, by pismo redagowane było tylko w duchu wszechsłowiańskim tamci, by było tylko zwykłym pismem informacyjnym. Są tacy, którzy chcieliby w piśmie widzieć nastawienie opozycyjne w stosunku do rządu i dzisiejszej rzeczywistości i tacy, którzy chcą, byśmy się entuzjazmowali wszystkim co się robi dziś w Polsce, lub przybrali kierunek, którejś z partji rządzących. Jedni twierdzą, że jesteśmy za czerwoni, drudzy, że zbyt katoliccy, że ograniczamy się do ciasnego podwórka lub, że za dużo wiadomości z kraju a za mało miejscowych, i t. d. i t. d.

Drogi Czytelniku, wstaw się w nasze położenie, jakie tu są możliwości zadowolenia wszystkich.

My obraliśmy drogę naszym zdaniem, w obecnych warunkach, zarówno dla dobra Kaszub jak i dla dobra odbudowującego się kraju jedynie właściwą. Określiliśmy ją kilkakrotnie szczerze i przy niej zostaniemy. Przytym w miarę naszych skromnych możliwości staramy się i starać będziemy o techniczne i treściowe doskonalenie pisma.

A teraz zwracamy się w ten dzień jubileuszu z gorącą prośbą do wszystkich Czytelników. Jeśli zależy Wam na dalszym istnieniu Zrzeszy werbujcie nam nowych abonantów. Jeśli każdy czytelnik zwerbuje tylko jednego abonenta to pozwoli nam to na wybrnięcie z trudności. Pozatym otwieramy listę składek na fundusz prasowy dla naszego pisma. Składajcie dobrowolne ofiary dla podtrzymania jednego Waszego pisma. Nie namyślajcie się długo i nie zwlekajcie bo czas nagli. I jeszcze jedno. W ciągu maja Zrzesz będzie wychodzić dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, lecz w nieco zwiększonej, podobnie jak dziś, objętości i z urozmaiconą treścią.

Prosimy o pomoc i równocześnie o wyrozumiałość i zaufanie. I mamy nadzieję, że Kaszubi nie pozwolą upaść własnemu pismu, w czasie kiedy ono ma najlepsze możliwości swobodnego rozwoju.

Redakcja i Administracja

Wspólne prace polsko-czeskie na granicznej rzece Olzie

Cieszyn (PAP). W Morawskiej Ostrawie obradowała komisja techniczna polsko-czeska, której celem było ustalenie i omówienie planu robót regulacyjnych na rzece Olzie i Potoku Piotrowce. Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze. Oględziny komisji na przestrzeni regulacyjnej wykazały, że plan prac przewidziany na rok 1946 został wspólnymi siłami prawie w całości wykonany. W roku bieżącym prace na tym i innych odcinkach będą nadal kontynuowane.

Gdańsk (PAP). W dniu 27 kwietnia zawinął do portu gdańskiego 3-ci z kolei statek, pod nazwą „Clan Lam" przywożąc transport 1576 polskich żołnierzy i oficerów z Anglii.

Kto rozpoczyna nowy wyścig zbrojeń

Moskwa (PAP). Pod powyższym tytułem tygodnik „Nowoje Wremia" zamieszcza artykuł znanego radzieckiego komentatora wojskowego generała Gałaktionowa. Pisząc o obradach Rady Bezpieczeństwa nad zagadnieniem redukcji zbrojeń, autor stwierdza, że Związek Radziecki zainicjował wniosek o redukcji zbrojeń, dowodząc w ten sposób, że pragnie rzeczywiście zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Dążenie narodu radzieckiego do trwałego pokoju znalazło wyraz w znacznej redukcji wydatków wojskowych w budżecie państwowym. Wydatki te wynoszą obecnie zaledwie 18 proc. budżetu. Stanowisko delegatów angielskiego i amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa daje wyraz zupełnie innym dążeniom. Stany Zjednoczone i Anglia dążą przede wszystkim do utrzymania a częściowo nawet zwiększenia swego stanu zbrojeń z okresu wojennego. Generał Gałaktionow podkreśla, że obniżka w bieżącym roku wydatków na amerykańską marynarkę wojenną z 6,5 miliarda dolarów do 4,4 miliarda nie może być traktowana jako istotna redukcja zbrojeń, gdyż flota amerykańska niesłychanie rozrosła się w czasie wojny i jest większa od floty wszystkich innych państw razem wziętych. Stany Zjednoczone starają się ponadto utrzymać dotychczasową liczebność swego lotnictwa, zaopatrując je w najbardziej nowoczesne samoloty. Pozwoliło to Stanom Zjednoczonym na redukcję wojsk lądowych do 1 miliona 700 tysięcy osób, co jest jednak siłą ogromną przy uwzględnieniu faktu, że Stany Zjednoczone nie mają potrzeby troszczyć się o bezpieczeństwo swoich granic lądowych i że ich armia liczyła przed wojną zaledwie 174 tys. ludzi.

Przechodząc do omówienia sytuacji w Angli, gen. Gałaktionow stwierdza, że Anglia dąży przede wszystkim do utrzymania i powiększenia swoich zbrojeń w dziedzinie marynarki i lotnictwa. Nowy budżet przeznacza na lotnictwo 213 milionów funtów szterlingów (około 820 milionów dolarów), tj. o 19 milionów więcej niż podczas wojny. Liczebność wojsk lądowych pozostaje mimo redukcji bardzo wysoka i wynosi 1 milion 210 tysięcy ludzi. Wprowadza się stały obowiązek służby wojskowej w okresie pokoju. Ponad 25 proc. budżetu angielskiego idzie na zbrojenia.

Krytyka, którą w Anglii oraz w Stanach Zjednoczonych wywołuje nowy wyścig zbrojeń, świadczy o tym, że budzi on w masach ludowych poważne obawy. Doświadczenia historii uczą, że wyścig zbrojeń nie może doprowadzić do niczego dobrego

Polska krajem morskim

Rozwój polskiej marynarki handlowej i perspektywy rozbudowy żeglugi morskiej

Warszawa (PAP). — Na odbytej w dniu 25 bm. konferencji prasowej, z udziałem nowomianowanego ministra Żeglugi ob. Rapackiego, wiceminister Petrusewicz poinformował przedstawicieli prasy o całokształcie spraw związanych z rozwojem polskiej marynarki handlowej, jak również omówił osiągnięcia i perspektywy rozbudowy żeglugi morskiej.

Przedsiębiorstwa żeglugowe nie uległy upaństwowieniu, lecz pozostały w formie przedwojennych spółek. Dzisiejsza polska flota handlowa należy do trzech przedsiębiorstw, a mianowicie: „Gdynia-Ameryka — Linie Żeglugowe (GAL)' „Żegluga Polska" i „Polsko - Brytyjskie T-wo Okrętowe„ „GAM", objęło kuratorstwo nad Żeglugą Polską Pol-Brytem i rozporządza 25 statkami o 92.335 BRT i 108.887 DWT (wyporności). Obecnie GAL prowadzi już normalną handlową eksploatację tonażową, obsługując szereg regularnych linii i uprawiając tramping.

Z wybuchem wojny aparat organizacyjny naszych przedsiębiorstw żeglugowych został rozbity. Reaktywowano go w Londynie, gdzie znalazła się ogromna większość polskiej floty handlowej. Po skończonej wojnie w miarę odbierania statków z dzierżawy rządu brytyjskiego nastały poważne trudności. Po pierwsze brak było fachowego personelu, gdyż kadry fachowców shippingowych, już przed wojną nieliczne, w czasie wojny rozproszyły się po całym świecie. W końcu 1945 r. polska flota handlowa z wyjątkiem 4 niedużych statków była w całkowitej dyspozycji Rządu Polskiego.

Na konferencji w Poczdamie postanowiono cały tonaż poniemiecki, wyrażający się po wojnie cyfrą 1.180.000 BRT, rozdzielić między ZSRR, USA i Anglię, z tym, że USA i Anglia podzielą się swą częścią z 13 państwami alianckimi, Polska zaś otrzyma współudział od ZSRR. Takie załatwianie sprawy było dla nas korzystne, gdyż Związek Radziecki znał nasze straty i nasze potrzeby gospodarcze i w żadnym wypadku nie leżało w interesie ZSRR hamowanie rozwoju naszej floty. W myśl umowy reparacyjnej między Rządem Polskim i ZSRR otrzymujemy 15% sowieckiej części reparacji. Zestawienia strat wojennych i reparacji wynika, iż Polska straciła 90 tys. BRT, a uzyskała z tytułu reparacji 53 tys. BRT.

Mówiąc o [illegible] na polu żeglugowym, wiceminister wspomniał o zapoczątkowaniu nieznanej u nas zupełnie przed wojną żeglugi tankowej, dzięki przyznaniu nam z reparacji 10.000 tonowego tankowca M/S „Karpaty" oraz pozyskaniu 2-ch małych tankowców. Dużym wyczynem było również wyremontowanie „Batorego" i „Sobieskiego".

Jako główny cel stawiamy sobie partycypowanie w około 50% w obrotach naszych portów t. zn. w naszym imporcie, eksporcie oraz tranzycie, który pójdzie przez nasze porty. W konsekwencji rozwój floty handlowej winien być funkcją naszego handlu zagranicznego z dodatkowym uwzględnieniem tranzytu. Nie możemy jednak — mówił wiceminister — zaniedbywać żeglugi liniowej.

Jeżeli chodzi o perspektywy rozbudowy żeglugi morskiej, to wiceminister przewiduje osiągnięcie w 1949 roku około 250 tys. DWT, to znaczy niemal potrójnie naszego tonażu, wynoszącego dziś 108 DWT.

Jugosłowiańsko-czechosłowacka konwencja kulturalna

Belgrad (PAP). Podpisana w Belgradzie konwencja kulturalna między Jugosławią a Czechosłowacją przewiduje ożywioną współpracę i wymianę kulturalną na polu nauki, szkolnictwa, sztuki i wychowania fizycznego. W realizacji konwencji po ważną rolę odegra komisja mieszana z jedną sekcją w Belgradzie, a drugą w Pradze. W związku z podpisaniem konwencji marszałek Tito przyjął szefa delegacji czechosłowackiej, dr. Wladymira Klementisa.

Wypełnienie obowiązków warunkiem pokoju

Moskwa (PAP). Omawiając wyniki konferencji moskiewskiej, „Prawda" stwierdza, że dała ona konkretne rezultaty, gdyż stworzyła podstawy do rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Niezadowalające dotychczas wyniki demilitaryzacji, denacyfikacji i demokratyzacji w strefach zachodnich są niewątpliwie konsekwencją niewprowadzenia w życie postanowień poczdamskich.

Należy stwierdzić, że wszystkie usiłowania, zmierzające do rewizji uchwał krymskich i poczdamskich, czynione przez delegacje brytyjską i amerykańska, — nie zostały uwieńczone powodzeniem.

„Prawda" stwierdza, że dają się słyszeć głosy, wyrażające niezadowolenie z wyników konferencji moskiewskiej. Niezadowoleni są zwłaszcza ci, którzy pragną zlikwidować, lub przynajmniej zmienić uchwały krymskie i poczdamskie, tak, aby utorować drogę wzmagającym się agresywnym tendencjom imperialistycznym pewnych kół.

Demokratyczne masy ludowe na całym świecie będą mogły osądzić prace i wyniki konferencji moskiewskiej.

Konferencja dowiodła, że trwały pokój może być osiągnięty jedynie pod warunkiem wypełnienia poważnych obowiązków, które mocarstwa sojusznicze wzięły na siebie podczas wojny i po odniesieniu zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Przez wypełnienie tych obowiązków i przy zastosowaniu wypróbowanych metod współpracy międzynarodowej, istnieje konkretna możliwość rozwiązania zagadnienia niemieckiego oraz sprawy Austrii, zgodnie z interesami pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Przemówienie radiowe premiera włoskiego

Rzym (PAP). Premier włoski Alcide de Gasperi wygłosił przemówienie radiowe, w którym wezwał wszystkie partie polityczne do współpracy dla dobra narodu.

Premier oświadczył, że wysiłki rządu, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, zostały w zasadzie uwieńczone powodzeniem, mimo „upartego sprzeciwu pewnych odłamów społeczeństwa". Gospodarka włoska zaczyna się odradzać, chociaż pewne koła popierają czarny rynek.

Następnie premier zwrócił się z apelem do kół gospodarczych i klasy pracującej o podwojenie wysiłków w celu uratowania stałości waluty. De Gasperi zażądał od fabrykantów zniżki cen i podkreślił, że nikt nie powinien liczyć na inflację dla osiągnięcia nieeuczciwych zysków.

Europejska rada światowego kongresu żydowskiego

Praga (PAP). Przedstawiciele Żydów, którzy wzięli ostatnio udział w obradach Rady Europejskiej światowego kongresu żydowskiego w Pradze, wygłosili w sali centralnej biblioteki praskiej kilka przemówień, w których zwracali uwagę na ciężkie warunki Żydów, żyjących w obozach w Niemczech, Austrii i Włoszech. — Przedstawiciel Żydów przebywających w obozie Belsen zaapelował do sumienia świata, wskazując na cierpienia, jakie Żydzi znoszą w dalszym ciągu mimo zakończenia wojny. Delegat Żydów angielskich Easterman oświadczył, że jakkolwiek przez całe tysiące lat naród żydowski walczył o wolność w swej ojczyźnie, to jednak do tej chwili wolności tej nie udało mu się wywalczyć z powodu intryg ze strony wrogów postępu i demokracji.

STYLEM TELEGRAFICZNYM

— Projektowane jest przesiedlenie 7.000 osób dotkniętych powodzią z terenów powiatu warszawskiego i sochaczewskiego na teren woj. olsztyńskiego i gdańskiego.

— Tempo repatriacji Niemców z Dolnego Śląska zostanie przyspieszone. Dotychczas wyjechało 8 transportów, złożonych z 12 tys. osób. W bieżącym miesiącu odejdzie 25 transportów.

— Narodowy Bank Polski postanowił przyznać Związkom Zawodowym, Górników i Metalowców subwencję w łącznej wysokości 2 mil. zł, na kontynuowanie akcji oświatowej wśród członków tych związków.

— W Krakowie studenci odbudowali sami, przy poparciu władz Akademii Handlowej i subwencji rządowej dom akademicki.

— W Lublinie podjęto ekshumację zwłok osób, pomordowanych przez Niemców w więzieniu na Zamku.

— W niedługim czasie przybędą nowe nowe transporty paczek amerykańskich, których dostawa wskutek zamarznięcia części Bałtyku i portów była chwilowo wstrzymana.

— W związku z oddaniem do użytku mostu kolejowego pod stacją Szewce komunikacja kolejowa między Poznaniem a Wrocławiem zostanie usprawniona.

— 4 fabryki narzędzi i maszyn rolniczych czynne są na Pomorzu „Unia„ w Grudziądzu „Muehsam" we Włocławku oraz „Głogowski„ i „Cegielski" w Inowrocławiu.

— Jedyna w Polsce Fabryka Wyrobów Bursztynowych we Wrzeszczu zatrudnia około 100 robotników i przerabia surowca za pół miliona złotych.

— W Ustroniu przystąpiono do seryjnej produkcji motocykli, o typie silnika 1-cyl., — 2-takt. o pojemności skokowej 125 cm³, mogących rozwijać szybkość do 100 km/godz., przy obciążeniu do 100 kg.

— Zakłady Chemiczne w Luboniu pod Poznaniem które wyprodukowały w r. 1946 37.000 ton superfosfatów, uruchomiły obecnie dział produkcji soli fosforowej, odbudowały fabrykę kwasu siarkowego i otworzyły szkołę przemysłową.

— Plan elektryfikacji Krakowa przewiduje budowę sieci o napięciu 30.000 v z 6 podstacjami transformatowymi.

— W stoczni P. Zarz. Dróg Wodnych w Warszawie wykończono pogłębiarkę, zdolną do wyrzucenia 400 m³ piasku na godzinę.

Mgr. Stanislaw Wałęga

SŁOWIŃCY ŻYJĄ

VI.

Na słowińskich tropach Smętka.

Przez legendy, klechdy i podania Kaszubów i Słowińców przewija się postać złośliwego czarta Smętka, szatana sprzyjającego od prawieków Niemcom w ich walce z żywiołem kaszubsko-słowińskim o posiadanie ziem nadbałtyckich. O tym złym duchu pisze Aleksander Majkowski:

— „Smętk, chturen zdradą i mjeczem tępił lud nasz wod dzesęc wjeków." Postać Smętka i jego zbrodniczą odwieczną przekorną działalność nad Bałtykiem ku szkodzie Polski i chwale Niemiec spopularyzował Żeromski w „Wietrze od morza". „Na tropach Smętka" wędrował w okresie między wojennym pisarz Melchior Wańkowicz po Mazurach i Warmii patrząc z bólem na postępy germanizacyjne wśród polskiej ludności południowych mazurskich obszarów Prus Wschodnich.

Wyzwaniem rzuconym biesowi Smętkowi i upostaciowanemu przez niego fatalizmowi dziejowemu pozbawiającemu Polskę raz po raz Pomorza i dostępu do morza były pamiętne słowa wielkiego patrioty kaszubskiego Abrahama wypowiedziane w chwili, gdy w Wersalu ważyły się losy ziem polskich z byłego zaboru pruskiego: „Pomorza nam ani kusi purtok nie odbierze!"

Niestety, „kusi purtok" Smętek nie dał za wygraną. Żal mu było porzucić na zawsze te pobrzeża bałtyckie, gdzie od prawieków torował drogę Niemcom na wschód w ziemie kaszubskie i prusko-litewskie. Toteż spróbował jeszcze raz odwrócić koło historii — i pozbawić Polskę jej dostępu do morza. W roku 1939 o Gdańsk i Pomorze wybuchła wojna polsko-niemiecka, która miała przerodzić się w drugą wojnę światową. Niemcom udało się zająć całą Polskę. Smętek triumfował. Pomorze jako „Gau Danzig-Westpreussen" zostało znów wcielone do Niemiec. Jednak triumf złośliwego „niemieckiego", czarta był przedwczesny. Po pięcioletnich zmaganiach pękła gigantyczna potęga uzbrojonego po zęby prusactwa pod ciosami aliantów. Na przedwiośniu 1945 r. armie polskie współdziałając z Armią Czerwoną przełamały Wał Pomorski i wyswobodziły z germańskiej niewoli nie tylko Pomorze wschodnie, nadwiślańskie, ale także Pomorze zachodnie, przyodrzańskie wraz ze starym grodem książąt Gryfitów pomorskich Szczecinem. Tysiącwiekowa niemal praca kolonizacyjna i krwawe zabory krzyżacko-pruskie poszły Niemcom na marne. Prusy Wschodnie, Pomorze Wschodnie i Zachodnie, Ziemia Lubuska, Śląsk Górny i Dolny są znów polskie a Odra i Nysa Łużycka stanowi z powrotem naszą granicę zachodnią jak w zaraniu naszej państwowości za Mieszka I i jego następców. Niedobry czart Smętek źle się czuć musi na polskim wybrzeżu i miejmy nadzieję, że wyniesie się za Odrę wraz z ostatnim transportem wysiedlanych z Polski Niemców.

Niestety, choć odejdzie Smętek z naszych wybrzeży, lecz pozostaną trwale ślady jego wiekowej działalności, pozostaną te słynne „tropy Smętka" w postaci wybitych lub zgermanizowanych plemion połabskich i pomorskich, których żadna siła już do życia powołać nie jest w stanie. Dziś trzeba tereny zachodnio-pomorskie zaludniać Polakami z głębi kraju, by przywrócić im ich dawny charakter polski, gdyż miejscowa ludność Zachodniego Pomorza, choć z krwi i pochodzenia przeważnie polska, jako zgermanizowana w ciągu wieków zupełnie odrzuca nawet myśl o możliwości słowiańskiego pochodzenia i wywędrowuje za Odrę uważając się za stuprocentowych Niemców. To jeden z triumfów Smętka. A drugim powodem do jego zadowolenia może być sprawa Słowińców w wolnej Polsce doby dzisiejszej.

Na drodze do uprzemysłowienia kraju

Zapotrzebowanie naszego hutnictwa na złom wynosi obecnie około 50 tys. ton miesięcznie a przewiduje się że wzrośnie do 70 tys. ton. Zaopatrywaniem hutnictwa w złom zajmuje się Centrala Złomu, która obok handlowej przeprowadza społeczną akcję zbiórki złomu. Pierwsza zbiórka przeprowadzona jesienią ub. roku dała 6 tys. ton, co pozwoliło na zaoszczędzenie 250 tys. dolarów, które byłyby wydane, gdyby ten złom sprowadziło się z zagranicy. W bieżącym roku przeprowadzona będzie druga zbiórka w dniach od 15 maja do 30 czerwca. W tej zbiórce powinno współpracować całe społeczeństwo, by mogła ona dać jaknajlepsze rezultaty. A powinna przynieść, jak najlepsze, gdyż złomu jest w Polsce jeszcze dość dużo.

W chwili obecnej istnieją w kraju 2 instytucje, z dziedziny urządzeń wodnych, „Ekonomia" w Bielsku i Dział Urządzeń Wodnych i Fabrycznych przy przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, powstały w grudniu 1946 r. Instytucje te przeprowadzają studia i wykonują urządzenia do zaopatrzenia fabryk w wodę i przeprowadzają instalacje do odżelazienia wody dla instytucji przemysłowych i innych. Praca tych instytucji jest bardzo ważna, gdyż nieodpowiednia woda doprowadzana do kotłów i innych urządzeń, zawierająca np. nadmiar żelaza lub bakterii, spowodować może znaczne szkody w przemyśle, jak też w zdrowiu personelu robotniczego. Np. kamień grubości 1 mm. narosły na ściance kotła, na skutek nadmiaru żelaza w wodzie, powoduje straty 85,5 kg węgla na 1 tonie zużytego paliwa.

W Tarchominie pod Warszawą, na terenie zniszczonej i nieczynnej obecnie lecz nadającej się do remontu fabryki „Strem" zostanie wybudowana kosztem 40 mil. zł. fabryka penicyliny. Dla niej przeznacza się otrzymaną niedawno aparaturę i urządzenia dla budowy takiej fabryki. Teren ten jest dogodny, gdyż w pobliżu obok st. kol. Piekiełka znajdują się dwie fabryki chemiczne Spiess i Strem. Wszczęcie trudnej i skomplikowanej produkcji penicyliny przewiduje się na jesień roku 1948

W dniu 11 maja nastąpi w Warszawie w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego (Rakowiecka 4) otwarcie wystawy p. n. „Przemysł Ziem Odzyskanych". Będą na niej, zapomocą tablic, plansz, wykresów i eksponatów, zilustrowane rezultaty osiągnięte przez żywioł Polski w zakresie uprzemysłowienia obszarów nad Odrą i Nysą. Swego rodzaju curiosum wystawy będzie dwupokojowy z kuchnią domek składany dla osadników, którego koszta budowy nie przekraczają 100 tys. zł.

Najlepsze rezultaty w przemyśle Ziem Odzyskanych osiągnięto w wydobyciu węgla, produkcji: tkanin bawełnianych, wagonów, papieru i cukru.

W ramach odszkodowań wojennych przyznanych Polsce, fabryka związków organicznych „Rokita" w Brzegu Dolnym otrzymuje maszyny, urządzenia i aparaturę chemiczną, pochodzącą z fabryki „Paraxol Werke" w Welden w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Przewiduje się nadejście wszystkich urządzeń, z których część otrzymają i inne zakłady przemysłu chemicznego na początek lipca br. Część tej aparatury przystosowana jest do produkcji metanolu.

Przemysł chemiczny podległy Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego otrzyma w bieżącym roku na inwestycje przemysłowe, z Min. Przem. i Handlu, kredyt bankowy w wysokości 2.460 mil. złotych i prawdopodobnie kredyt zagraniczny 400 mil. zł. Na inwestycje mieszkaniowe przyznany zostanie osobny kredyt. Kredyty powyższe otrzyma 141 zakładów chemicznych.

W związku z zamierzonym przyśpieszeniem rozbudowy fabryk „Solvay" w Mątwach i Borku Fałęckim wzrośnie produkcja sody surowej. W obu tych fabrykach przewiduje się produkcję od 400 ton w II-gim kwartale do 460 ton w IV-tym dziennie.

200 milionów złotych wynosi wartość maszyn do obróbki drzewa, oddanych do użytku fabrykom przemysłu drzewnego. Maszyny te uzyskano w wyniku akcji remontu i odnalezienia urządzeń, pochowanych przez okupanta.

Kącik Młodzieżowy

O Antku Przybłędzie

Ale Zuzia nie czekała na odpowiedź; posadziła Urbanową na krześle, zdjęła z niej chusty i nie dając kobiecinie dojść do słowa, zaczęła chwalić Antosia i opowiadać, jaki to grzeczny i mądry się z niego chłopiec zrobił, jak go tu lubią. Urbanowa słuchała chciwie, rada wielce, że to właściwie „jej" Antek takim się zuchem okazał. Tymczasem Zuzia nie kwapiła się zawiadomić pani o wizycie, uważała, że póki pani nie wstanie z poobiedniej drzemki, sama może zabawić gościa. Wnet też przygrzała resztki obiadu, zasłała serwetką stół, usadowiła Urbanową, a sama siadła obok i zachęcała do jedzenia. Z ostatnim łykiem kawy Urbanowa, odwrócona tyłem do drzwi usłyszała głosik:

— A to co?

— Chodź, Haneczko, to Urbanowa.

— Urbanowa... Aha, to Antośtosia.

Urbanowa z punktu była pobita. Nawet takie maleństwo wie o niej. Posadziła sobie dziecko na kolanach, wyjęła z kosza wielkie czerwone jabłko i podała Haneczce, zachęcając do jedzenia.

— Poczekam na Antośtosia.

— Antoś dostanie drugie — śmiała się Urbanowa z „Antośtosia".

Ale znów drzwi się uchyliły i wpadł Antek w poszukiwaniu Haneczki.

Stanął zdumiony na środku kuchni i wrzasnął:

— Urbanowa! Rzucił się do rąk swej pierwszej opiekunki. Wrzask i głośne rozmowy zwabiły wnet Bubusia, który jął witać się z gościem.

Wkrótce w uchylonych drzwiach kuchni zjawiła się sama pani domu, zaciekawiona niezwykłym gwarem w kuchni. Wnet też Urbanowa znalazła się w pokoju chłopców, triumfalnie prowadzona przez dzieciarnię. Wszystko rozłożono jak na jarmarku. Urbanowa interesowało wszystko i raz poraz wydawało okrzyki zdziwienia.

— Co się tu dzieje? Kogo chłopaki mordują? — pytał pan Pełczyński, stając na progu pokoju.

— Tatusiu, Urbanowa przyjechała.

— Więc dlatego chcecie ją zamordować? rzekł ze śmiechem witając gościa. A słyszeliśmy dużo o gosposi. Antoś zawsze z wdzięcznością wspominał o was.

Urbanowej jak by kto miód lał na serce aż pokraśniała z zadowolenia.

Ruszyła zaraz do kuchni po jeden z koszów i z małym zawstydzeniem wyjmowała gościńce dla wychowanka, panicza i Hanusi.

— Biedne to i skromne, ale z serca. — usprawiedliwiała się.

Dzieciarnia darła się jedno przez drugie w kosz Urbanowej, która żartobliwie opędzała się i wyjmowała drobiazgi. Dostał więc Antek prześcieradło i trzy koszule, Grubasek dostał olbrzymią gruszkę, chyba półtorafuntową. Haneczka otrzymała śliczną małą lalkę, ubraną w ludową wełniankę. I dla kuchni przywiozła Urbanowa prezenty, jaja, ser, masło i tłustą gęś, jedną z tych, które oswobodził kiedyś Bubuś z zajęcia od organisty.

Urbanowa została na noc. Wieczorem, gdy dzieci zmęczone zasnęły, państwo Pełczyńscy prowadzili długie rozmowy z gościem.

Okazało się, że Antek dostał się do wsi w pamiętnym roku wojny wraz z matką, uciekinierka z bombardowanego Kalisza.

Tydzień Ziem Zachodnich w Rumunii

Wśród obchodów Tygodnia Ziem Zachodnich organizowanych, jak już donosiliśmy, przez Polski Związek Zachodni również zagranicą, poczesne miejsce zajęły uroczystości w Rumunii. Dzięki czynnej współpracy mgr. J. Kreczowskiego, członka P. Z. Z., który powołał specjalny Komitet z wiceprezesem Zarządu Głównego „Domu Polskiego" p. M. Jaworskim na czele, nadano Tygodniowi Ziem Zachodnich w dwudziestu ośrodkach Polonii Rumuńskiej odpowiednie ramy.

Już w tygodniu przed uroczystościami ukazało się w prasie polskiej i rumuńskiej szereg ilustrowanych zdjęciami artykułów i reportaży o Ziemiach Odzyskanych. W największych witrynach sklepowych Bukaresztu urządzono dwa występy z fotografiami dużego formatu, umieszczonymi wraz z odpowiednimi objaśnieniami po rumuńsku na tablicach z godłami rumuńskimi — całość na tle flag polskich i ostatnich wydawnictw Instytutu Polskiego w Bukareszcie.

We wszystkich ośrodkach polskich wygłoszono w czasie Tygodnia Z. Z. wobec przepełnionych sal odczyty o Ziemiach Odzyskanych a „Nowiny Polskie" drukowały wyczerpujące artykuły o naszych Ziemiach Zachodnich i o stanowisku polskim wobec granic na Odrze, Nisie Łużyckiej i Bałtyku.

Główne uroczystości odbyły się dnia 17 bm. w Bukareszcie. Przygotowano tam wielką akademię w pięknie przybranej flagami i zielenią, najbardziej reprezentacyjnej sali rumuńskiej stolicy. Na program złożyły się przemówienia szeregu wybitnych osobistości polskich i rumuńskich, wyświetlanie przeźroczy o Ziemiach Zachodnich oraz część koncertowa z udziałem najwybitniejszych śpiewaczek opery stołecznej: p. Dory Massini i p. Arty Florescu. Nadzwyczaj udana akademia pozostawiła niezatarte wrażenie u tłumnie zebranych rodaków i spełniła ważną rolę propagandową wobec licznych gości rumuńskich.

Należy zaznaczyć, że Tydzień Z. Z. w Rumunii nie tylko zbliżył tamt. Polonię do zagadnień Ziem Zachodnich, lecz zainteresowało ją też żywo Polskim Związkiem Zachodnim, którego szeregi na terenie rumuńskim w najbliższym czasie znacznie napewno wzrosną.

— 25 tys. zł. zaoszczędziły Zjedn. Zakł. wyrobów metalowych i śrub w Bielsku przez zastosowanie papieru pakunkowego zamiast azbestu dla celów izolacji, a 40 tys. zł. Fabr. Wyrobu Nożowniczych i Stal. w Cieszynie przez zastosowanie odpadków skórzanych zamiast skóry, kruponowej.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 201)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwierzadło Kaszubskji

Jak v Svjętojańską noc na Łisce stracile Remus i Julka i jak tam dobeł Smętk.

Długo cenjô szła bokjem mje, kjej jem doszedł na dregji dze ńdo vjelgjigo kaminja pod Vjeprznjicą i Wovsnjicami. Ludze wo njim mają povjostkę, że Złi Duch njosł go z dalekjich gór na skrzidłach, be njim zavalec Vesoką Bromę Gduńską. Ale kjej kur zapjoł, moc go wopusceła i ze zamglałich pazur vepodł kam tu na rozestajne drogji. Ale mje sę ti godce vjarë dac nje chcało, boso wuvożom, że go tu postavjił narod stolimóv na pamjątkę i znak. Bo rogno daleko droga wod niego do starich vsóv: Gostomja, Skorzeva, Łubjani i rovno starigo mjasta Koscerzne. Jesz dziso dzivnimi znakami popjisani stoji won tam vesoko v polu, ale jesz njicht movë tego pjisma nje przeczetoł.

Pod tim kamnjem jô wodpoczivoł. Przed zochodem słuńca muszoł jô jesz duńc do Łiskji, bo gnało mje procem voli povjedzenje stari Julkji v nę straszną noc, kjej mój tovarzesz Trąba zgjinął smjercą:

— Ve Vileją Svjętigo Jana, kjej dzeń i noc sę zrovnają, będzesz ti na Łisce. Wobrządk stari, jak żëce ludzi na ti zemji, wobchodzel bedze lud. Dom ce taj zaszłe cemną krosą aksamjęlovą i głęboką, jak ją mô jezoro v głębokjim lese, v chternim podług ludzkji godkji spji na dnje njepojęto tajemnica. Jak na mje timi woczoma vezdrzała, przeboczeło mje sę vezdrzenje ludzi, chterni za kjile godzin konac mają. Lud tei movji, że mają ju „vieczne woczë". Ale wona ręką vecignjętą zrobjiła krąg po podnjebju wod vschodu słuńca do zochodu i rzekła tak:

— Jak dalek dozdrzisz wokjem ve vjidze zachodzącigo słuńca, zemja to kamjannich svjodków minjonich vjeków, zemja mogjił i grobóv. Beł takji czas, kjej na ti gorze tiszczoł sę vjd rjeczni, wod czego gora vzęła mjono Łiskji. Tam chdze za vesokjim brzegjem Długjigo Jezora żołącô sę krevavo zachodzi wognistô kula słunca, trzeboczne stojało svjęte mjasto. V njim stolimovi lud budovoł svoje kontinë Bogu. Tam wodbivale sę vjece, tam vëbjerelë starszi z ludu svojich ksążąt. A kjej vibor stanął, postavjile vjelgji kaminje v kręguna na pamjątkę i znak. Dzisesze pokolenje, wobzerającë te pamjątkji vjelgji przeszłosce, dzivne wo njich plece godkji. A kjej naleze stare kamjanne żarna, na chternich młołe svjętą mąkę na wofjarę, bierze je i poji v njich gąskji na woborze. Bo ten rod, chturen ne pamjątkji stovjoł i z njich żoren wofjarovoł, vëloł svoję krev v wobronje svobode ti zemji, a ludek prosti v njevolę vzęti przez cucich panóv, zaboczeł wo jich znaczenju. Ale krev stolimóv jesz nje vëmarła, le zatacela sę strzod szarigo ludztva. A ti, co z ni krevji pochodzą, staną jednigo dnja prze tich pamjątkach. A tej kamjinje przemovją. Stoją wone tam wod tesąci lôt i żdałą na svoję godzenę. Dzis, to noc cudu. A ten cud sę stanje, abo jô ti noci nje przeżiję. Wudzirże ducha, Vjiło dłavje, i robji coc poviem. — Zdrze noprod v doł, co sę dzeje kol stóp gore.

Vjidzoł jôwode vsë jidąci długji rząd dzevczęt i chłopoków, za chternim njekształtnim karnem szłe starszi i dzecë. Na przodku njosł chłopok vesoko zelone drzevo, wumajone ve vjińce i kvjatë. Za njim szedł z vjelgą statecznoscą przewodzani v bjoli płoszcz i korunętrzekańczastą na głovje ksążę. Slode njego straszeł vezdrzenjim svojim, straszni cali, na czervjono wobleczoni kat, ze zakrzetą tvarzą zdrząci dvjema czornimi łukami navprost sebje. Vjelgji goli mjecz njosł won przełożoni przez remję. Wokoma njego czorno wobleczoni sędza kroczeł z povogą vjelgą a za njimi cali rząd dzivnje vestrojonich postaceji.

Podeszłe wonji pod gorę na szerokji plac, na chternim na vestrzodku vbjiti v zemję stojoł słup, na jeden łokc vesokji i vjińcami wokrąconi. Wustavjiłe sę vkrąg jego i zaspjevele pjesnją. Jak vëspjevelë, vëszedł kat z tiszczącim mjeczem przez remję i vëmjerzeł kroków trzedzesce vprzek i spak na placu. Vszescë sę przed njim rozstąpovele, a won podnjosł zev i voloł:

Rum! Rum! Z placu naszigo,
Cobe sę nje stało co złego!
Rozstąpta sę na kroków trzidzesce,
A va matkji svoje dzotkji strzeżce,
Cobe sę nje dostałe pod katovskji ręce
I nje konałe v wurzasu i męce
Za vistąpk, chteren pravo ve krvji mije,
Bo to nje kat, le svjęte pravo bjije.

Tero rakorz przerzeszoł kanję do słupa, a chłopocë jęle spjevac:

Kanjo! Kanjo! Njeszczestlevô kanjo!
Vdarzisz të so, jak te v lese
Na vjetvje sedzała
I nama rągała,

Młodzież wiejska w szeregach P. R. W.

Na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 14. 3. 47 r. wydanego wspólnie z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych utworzone zostało Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe, które obejmie całą przedpoborową młodzież wiejską.

Zadaniem Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego jest: a) podniesienie poziomu gospodarczego wsi przez powszechne kształcenie zawodowe młodzieży wiejskiej, b) wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe młodzieży wiejskiej dla wyszkolenia przyszłego wzorowego obywatela-żołnierza.

Naszym życzeniem jest, by w szeregach PRW znalazła się wszystka młodzież chętna i świadoma korzyści, jakie daje wychowanie fizyczne i wyszkolenie fachowe przyszłego włodarza swego majątku. „W zdrowym ciele, zdrowy duch" — oto myśl przewodnia, którą się kierują nasze władze zwierzchnie, — oto myśl, która winna wpłynąć do każdej siedziby, pod każdą strzechę, do każdego warsztatu pracy fizycznej dla zaopatrzenia naszej młodzieży w sumę szczęśliwości ludzkiej, której źródłem jest zdrowie fizyczne.

OD WYDAWNICTWA

Z powodu nieprzewidzianych trudności technicznych, jakie zaistniały już po złożeniu części numeru nastąpiło opóźnienie w wydaniu Zrzesze, za co Czytelników najmocniej przepraszamy. Następny numer ukaże się w poniedziałek w normalnej porze w powiększonej objętości

Na Ziemi Kaszubskiej

Gdańsk (PAP). Nurkowie pracujący w portach stwierdzili, że na dnie morza u ujścia Wisły leżą wielkie ilości amunicji zatopionej przez Niemców podczas ucieczki z Gdańska. W swoim czasie dwaj nurkowie, którzy manipulowali pod wodą przy znalezionej amunicji, zostali rozerwani wybuchem.

Gdynia (PAP). Podczas szalejącej od dnia 25 kwietnia sztormu w zatoce gdańskiej, holownik „Wilk" uratował łódź rybacką, którą wracał z połowu rybak Henryk Cebula z Orłowa. Akcja ratunkowa była z powodu wysokiej fali nadzwyczaj utrudniona. Załoga holownika z narażeniem własnego życia dopiero po parogodzinnym zmaganiu z rozszalałym żywiołem uratowała rybaka i doprowadziła łódź do portu w Gdyni.

Wszystkim pielgrzymom do wiadomości!

Kartuzy. Podaje się do wiadomości, że pielgrzymka z Kartuz wyrusza do Wejherowa dnia 13 maja br. o godz. 5-tej rano. Wymarsz poprzedzi uroczysta Msza św. która zostanie odprawiona o godz. 4-tej z intencji ofiarodawców.

Pielgrzymkę z Kartuz poprowadzi Przewielebny Ks. proboszcz Ignacy Stryszyk przez następujące miejscowości: Grzybno, Szarłatę, Pomieczyno do Łebna gdzie się odprawi drugą Mszę św. z intencji pielgrzymów, skąd następnie uda się przez Szemud do Wejherowa. Powrót z Wejherowa dnia 15. około godz. 13.30, tą samą trasą, pod przewodnictwem Wielebnego Ks. Leona Armatowskiego. Organizatorzy pielgrzymki apelują do sąsiednich parafii, aby wzięli liczny udział i przyłączyli się do pielgrzymki kartuskiej.

Przewodniczący pielgrzymki
Józef Pranszke

NA SZTANDAR

Związku b. więźniów ideowo-politycznych wpłacił Jan Grzenia dyr. Fabr. „Odzież" 500 zł i wzywa do złożenia dalszych ofiar Kolegów burmistrze Szczęsnego i kier. Spółdz. Samopomocy Chł. H. Sadowskiego.

Za złożoną ofiarę serdeczne Bóg zapłać składa Zarząd.

Ofiary prosimy wpłacać na konto KKO 23 131.

Starostwo Morskie — Ref. Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, iż osoby, które złożyły podania na wyprawkę niemowlęcą na I. kwartał 1947 r. do dnia 9 kwietnia br. winne zgłosić się w tut. Ref. Aprowizacji i Handlu po odbiór zwolnienia.

Starostwo Morskie — Ref. Aprowizacji i Handlu podaje do ogólnej wiadomości, że Urząd Wojewódzki — Wydział Aprowizacji i Handlu otrzymał pewną ilość artykułów dziecięcych oraz pozostałości na kartki „D" do rozdziału pomiędzy zakłady pracy, dla dzieci do lat 16-tu osób uprawnionych rozporządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 28 lutego 1947 r. do otrzymania kart zaopatrzenia Kat. I.

Z przydziału korzystać mogą wszystkie zakłady pracy, z wyjątkiem kolejarzy, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległ. i Demokrację, Komitetu Rodzinom po poległych w walce z terrorem faszystowskim, Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego, Nauczycieli Szkół Powszechnych, średnich i wyższych, oraz z wyjątkiem pracowników Miejskich i Powiatowych Ref. Aprowizacji i Handlu.

Dla wyżej wymienionych grup pracowników Ministerstwo Aprowizacji i Handlu artykuły dziecięce zwolniło centralnie. Ze względu na termin tj. 10 maja 1947 r. wyznaczony przez Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu zakłady pracy zobowiązane są wykazy te dostarczyć do tut. Ref. Aprowizacji i Handlu najpóźniej do dnia 9 maja 1947 roku.

K O M U N I K A T

Powiatowy Związek Cechów podaje do wiadomości, że egzamin czeladniczy w zawodzie ślusarskim z wynikiem pomyślnym złożyli: Lisiusz Jan z Wejherowa, Manowski Roman z Pucka, Potrykus Grzegorz z Wejherowa, Walaszkowski Jan z Wejherowa i Wasielka Stanisław z Wejherowa.

Młodym czeladnikom życzymy
SZCZĘŚĆ BOŻE

Powiatowy Związek Cechów podaje do wiadomości, że egzamin czeladniczy w zawodzie szewskim z wynikiem pomyślnym złożyli: Bach Jan z Rumii, Formela Paweł z Suchowa, Hebel Antoni z Pucka, Karpiński Tadeusz z Wejherowa, Łaga Stefan z Wejherowa, Rost Augustyn z Pucka, Trocki Antoni z Wejherowa i Zaremba Jan z Wejherowa.

Młodym czeladnikom życzymy SZCZĘŚĆ BOŻE w dalszej pracy.

Zarząd Cechu Piekarsko-Młynarskiego i Rzem. Pokrewnych w Wejherowie zawiadamia, że w poniedziałek dnia 12 maja br. o godz. 9.30 w pierwszym terminie, a o godz. 10.00 w drugim terminie w lokalu Ob. Naczka przy ul. Wałowej odbędzie się **Walne Zebranie Cechu**, na które zaprasza się wszystkich członków.

Powiatowy Związek Cechów w Wejherowie komunikuje, że Centralny Urząd Planowania rozporządza jeszcze poważnemi kredytami inwestycyjnymi ściśle według instrukcji za pośrednictwem Pow. Zw. Cechów do Izby Rzemieślniczej w Gdańsku. Kredyty inwestycyjne dla rzemiosła przeznaczone są na ulepszenie i rozbudowę warsztatów, natomiast remont lub budowa domów mieszkalnych i tp. nie może być przedmiotem kredytowania

Starszy Cechu

Górnicy z pomocą powodzianom

Wałbrzych (PAP). Górnicy i pracownicy kopalni „Biały kamień", jednej z największych kopalń Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu, pracowali w niedzielę dnia 27 bm. na rzecz powodzian. Cała załoga górnicza i pracownicy umysłowi zjechali w głąb kopalni, pracując z pełnym poświęceniem. Zarobek z nadliczbowego dnia pracy przekazano na pomoc ofiarom powodzi.

Delegacja Szwedzka w Majdanku

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że policja brytyjska w Egipcie została zaalarmowana wiadomością o tym, że Martin Bormann ukrywa się w Kairze. Przeprowadzono rewizje w wielu hote-



Dnia 7 maja 1947 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami świętymi przeżywszy lat 80 nasza najukochańsza matka teściowa i babka

ś. p. Maria Wojewska

z domu Willińskich

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 12 maja 1947 r. o godz. 8-mej z domu żałoby w Gościcinie do kościoła parafialnego w Luzinie o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

synowie, córki, synowe i wnuczki

Wszystkim tym, którzy z powodu śmierci najdroższego mego męża i naszego ojca

Wojciecha Krótkiego

ukochanego mego syna i naszego brata Wojciecha Bernarda Krótkiego okazali nam tyle serca, szczerego współczucia i wzięli udział w uroczystościach żałobnych oraz złożyli wieńce i kwiaty na ich trumnach, a w szczególności przewielebnemu duchowieństwu z ks. dziekanem Partyką na czele, licznej delegacji państwowych pracowników Leśnych z ob. inż. nadl. Belkowskim z Góry na czele, przedstawicielom kółka rolniczego z Góry.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym składają serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ!

w głębokim smutku pogrążeni
żona - matka, synowie - bracia

Zamostne, w kwietniu 1947 r.

Ostrzeżenie

Na rolę uprawioną znajdującej się przy ul. Kwiatowej i Sobieskiego w Wejherowie,

rozsypano truciznę

wobec tego ostrzega się mieszkańców okolicznych przed wypuszczeniem drobiu, — gdyż za ewentualne zatrucie się drobiu nie odpowiadamy.

Szpital Powiatowy
Wejherowo, ul. Św. Jacka 14.

Unieważnia się skradzione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, kartę rowerową na nazwisko Jaskółka Elżbieta, Milwino, pow. morski. (220)

Unieważnia się skradzioną tabliczkę rowerową nr. 0040 — Kwidziński Emil, Pomieczyno. (239

Potrzebny pomocnik i uczeń krawiecki Kostuch Leon, mistrz krawiecki, Chmielno, pow. Kartuzy. (238

Unieważnia się zagubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Francki Łucja, Mrzezino pow. morski (223)

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną RKU. na nazwisko Bieszk Albin Warzno, pow. kartuski. (231)

Unieważnia się zagubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Kustusz Bronisław, Kochanowo, pow. morski. (2[illegible]

Potrzebna natychmiast
starsza dziewczyna z gotowaniem — warunki dobre. Zgłoszenia w adm. Zrzeszy

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną RKU Gdynia, kenkartę i stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Perszon Aug., Łebno, pow. morski (235

Unieważnia się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwiska Klein Magdalena, Ludwik, Stanisław i Dawidowska Anastazja z domu Klein, Kanino, pow. morski. (237

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz 8,— zł, poszukiwanie pracy za wyraz 4,— zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty po zł 10,—. Reklamowe po zł 12,— Tłustym drukiem 100proc. drożej.

Tłoczone w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-06589